

Rok X. ZAMOŚĆ, dnia 15 sierpnia 1932 r.

Nr. 16

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła
Katolicko-Apostolskiego Polsko-Narod w Polsce.



CIERNIAK.

Co jest największym cudem w dobie obecnej?

W epoce nowej, eo dnieje
Nowego dnia wieków brzaskiem
Niech: Polska zajaśnieje
Nad ludzkością niebios blaskiem.

Polsko! Tyś pierwsza wezwana ożyć
Miłością Bożego rodu,
I pierwsza w sobie utworzyć
WIELKIE BRATERSTWO NARODU.

Ty się pierwsza masz oczyścić
Z niskości, z przeszłości brudów;
Pierwsza masz tę przyszłość ziścić
Którą Bóg ehowa dla ludów.

Ty masz ogniwem widomem
Błysnąć wśród tego łańcucha
Co z widnym głębu ogromem
Łączy wyższe światy ducha

Byś pierwsza była najszczęśliwą
Dla ziemi prawd Bożych księgą,
Bo ją Bóg przez ciebie pierwszą
Obdarzył żyła potęgą —

Seweryn Goszczyński

Różne dzieją się na świecie cuda aranżowane przez pomysłówych spryciarzy i inscenizowane w różnorodnych odmianach. Tam krawawi cierń z korony cierniowej, ówdzie odrastają jakiemuś świętemu włosy czy zęby, tam znowu objawił się obraz świętego w studni, to znowu figura kamienna zapłakała — lub rozmarzony, nieuk student zdał cudownie egzamin, albo panna zyskała męża i t. d... słowem żyjemy w „cudownej” atmosferze bezpłatnych zjawisk, które upajają — prostaczków niebiańską pewnością opieki rzekomo Bożej. Niestety świat chrześcijański nie zwraca natomiast uwagi na prawdziwy cud, jaki codziennie objawiać się winien, a tym cudem, rzadkim — lecz prawdziwie wielkim winno być chrześcijańskie bratanie się sobie ludzkich w duchu miłości Chrystusowej. Wszak Pan Jezus przykazanie o miłości bliźniego nazwał „największym”. Doprawdy trzeba by wprost cudownego — nadludzkiego wysiłku, by dzi-

siejszy świat chrześcijański zrozumiał, że największym cudem ludzkości — jest zbratanie się ludzi w miłości Chrystusowej, tak, aby wszyscy w Jezusie Chrystusie „jedno byli“. Tej miłości uczył Jezus i dla tej miłości postawił litościwego samarytanina (zaciętego wroga żydów) konającego żyda, jako bliźnich — mających się wzajemnie miłować. Kiedy więc Kościół Katol. Apostolski Pol. Nar., zdobył się na najszlachetniejszy krok zbratania się w duchu miłości Chrystusowej z Kościołem Wschodnio-Katolickim (czyli Prawosławnym) wówczas jak z jednej strony każdy zdrowo myślący chrześcijanin powitał z radością ów „cudowny (wobec obecnego fanatyzmu) krok“ zbratania się dwóch Kościołów Chrystusowych, tak z drugiej strony sfanatyzowane, ciemne masy, obracające się w sferze sprytnie skombinowanych, jak wyżej wspomnieliśmy, „cudów“ — nie chcą zrozumieć tej istoty prawdziwego chrześcijaństwa dążącego do zbratania serc.

Słusznie powiedział jeden wielki nasz zwolennik, publicysta i poseł, że: „wielkość i historyczność zbratania się Kościoła K. Ap. P. N. z Kościołem Wschodnim zrozumie tylko człowiek o wysokiej kulturze ducha, o sercu chrześcijańskim i szczerze polskim — zaś prostaczków należy dopiero pouczać — o znaczeniu tego największego cudu, jakim jest (mimo ciemnoty) chrześcijańskie zbratanie się organizacji kościelnych, (o podobnych zasadach) choć odmiennej liturgji, odmiennym obrządku i języku)

My Narodowcy pojmujący głębiej istotę chrześcijaństwa dumni jesteśmy z naszego „zbratania“ się z Polskim Kościołem Wschodnio-Katolickim. Niech więc żyją nam twórcy tego zbratania, bo wszak (żyjąc wśród sfanatyzowanej, zabobonnej zaślepionej duchowo ludności polskiej) zdobyli się na największy cud miłości, odwagi i mocy ducha chrześcijańskiego — realizując wzniosłe wezwanie poety S. Goszczyńskiego. Największym bowiem dziś cudem iść naprzód drogą prawdy, mimo ślepoty drugich.

Źródło Wiary w Kościele Kat. Ap. Pol. Narod.

(Wygłoszone na I św. Synodzie 2, 3 cz. przez Ks. Infulata Br. Jaegera)
(Dokończenie)

4) Pokuta jest to Sakrament przez który spowiadający się ze swoich grzechów przy widzialnem rozgrzeszeniu kapłańskim, otrzymuje niewidzialnie rozgrzeszenie samego Jezusa Chrystusa, o ile wypełni odpowiednie warunki, których jest pięć: 1) Rachunek sumienia, 2) Żal za grzechy, 3) Mocne postanowienie poprawy, 4) Spowiedź, 5) Zadośćuczynienie.

Początek Sakramentu Pokuty: „Ci co przychodzili do Jana Chrzei-

ciela, który przepowiadał Chrzesz Pokuty na odpuszczenie grzechów „Spowiadali się z grzechów swoich” (Mar. I,4 5). „Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie”. (Mat. XVIII,18). Władzę tę dał Apostołom i ich następcom Biskupom i Kapłanom kiedy po Zmartwychwstaniu powiedział do nich: „Weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuszcicie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są zatrzymane”. (Jan XX,22-23). A św. Piotr u Korneliusza mówi: „Temu t.j. Jezusowi Chrystusowi, wszyscy Prorocy świadectwo wydają, iż przez Imię Jego odpuszczenie grzechów weźmie każdy, kto weń wierzy”. (Dzieje X,43).

5) Kapłaństwo: jest to Sakrament w którym przez modlitwę i włożenie rąk Biskupa udziela się osobom wybranym. powołanym i przygotowanym łaska Ducha Świętego potrzebna do sprawowania Świętych Sakramentów, głoszenia Ewangelji i uzdolnienia do urzędu Duszpasterskiego. „Tak niechaj człowiek o was rozumie jako o sługach Chrystusowych i szafarzach Bożych tajemnic”. (I Kor. IV,1); „Albowiem jesteśmy pomocnikami Bożym”. (I Kor. 3,9). „Pilnujcie sami siebie i wszystkiej trzody w której was Duch Święty postanowił Biskupami, abyście zarządzili Kościołem Bożym który nabył krwią Swoją”. (Dzieje XX,28). Trzy są istotne stopnie Sakramentu Kapłaństwa: Djakon, Kapłan czyli Prezbiter i Biskup. O Djakonach mówią Dzieje Apostolskie V.VI,1-6. O władzy Biskupa i Prezbitera: Tytus I,5; 1 Tymot. V,22. IV,14; 2 Tymot. 1,6. (Kość. Ap. P. N. zachowuje niższe święcenia i subdjakonat).

6) Małżeństwo jest to Sakrament w którym dwie wolne osoby, mężczyzna niewiasta przez błogosławieństwo Kościoła otrzymują łaskę Bożą potrzebną do wypełnienia obowiązków swojego stanu. „Opusci człowiek ojca i matkę swoją i będą dwoje w jednym cielem. Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele” (Efez. V,31-62). Porównaj 1 Mojż. 2,24; Mat. 19,4,5 6; Mar. X,6-9 włącznie.

7) Olejem Świętym Namaszczenie jest to Sakrament w którym człowiek chory przez modlitwę Kościoła i namaszczenie Olejem Świętym otrzymuje Bożą łaskę potrzebną w chwili śmierci, a często także i zdrowie ciała. Sakrament ten pochodzi od Chrystusa gdy Apostołom dał władzę mocą której „chorych Olejem namaszczeni (mazali) i uzdrawiali je”. (Mrk. 6,13). Apostołowie Sakramenty te przekazali swoim następcom biskupom i kapłanom, co się okazuje ze słów św. Jakuba Ap., który w liście swoim pisze: „Choruje kto między wami niech wprowadzi Kapłany Kościoła, a niechaj się modlą nad nim namaszczać go Olejem w Imię Pana, a modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan, a jeśli był w grzechach będą mu odpuszczone”. (Jan 5,14-15)

To są nasze główne zasady, z których wynika, że Kościół nasz

Katolicko Apostolski Polsko Narodowy stoi i stać będzie zawsze na gruncie apostołowości i powszechności (katolicyzmu), zachowując i strzegąc pilnie i wiernie prawdziwej i nieskażonej wiary Chrystusowej pierwszych czasów i wieków, trzyma się „zdrowej nauki“ (2 Tym. 4,3), odwraca się od „baśni“ (2 Tym. 4,4); „brzydzi się świecką próżnością i sprzeczeniem około fałszywie nazwanej umiejętności“ (1 Tym. 6,20); trzyma się tego do czego wzywa św. Paweł ukochanego ucznia swojego Tymoteusza: „Miej wzor zdrowych słów, któreś ode mnie słyszał w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie. Strzeż dobrego pokładu przez Ducha Świętego, który w nas mieszka“ (2 Tym. 1,13-14). „Ty trwaj w tem czegoś się nauczył, i strzeż co ci powierzono, wiedząc od kogoś się tego nauczył, a iż z dzieciństwa umiesz Pisma św. które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie“ (2 Tym. 3,14-15). A Jezus rzekł im: „Miejcie wiarę Bożą“ (Mark. 11,22). Tak więc nauczycielem naszym jest Chrystus i Apostołowie. W tej to Bożej nauce leży nasza siła, moc i ostateczne zwycięstwo: „ufajcie jam zwyciężył świat“ (Jan 16,33). „To jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza“ (1 Jan V,4). Jeżeli więc Słowo i ustanowienie Chrystusa jest za nami, to i Bóg jest z nami, „a jeżeli, jak mówi św. Paweł Ap: Bóg jest za nami, to któż przeciwko nam“? (Rzym 8,31). Toteż słusznie powiedzieć możemy ze św. Pawłem: „Albowiem pewien jestem tego, że ani śmierć, ani żywot ani Aniołowie, ani Księstwa, ani mocarstwa, ani terażniejsze, ani przyszłe rzeczy, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło odłączyć nas od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie Panu naszym“. (Rzym. 8,38-39).



Ks Stanisław BROKOWSKI.

Gra w ostatnie karty.

(Dokończenie)

„Z owoców ich poznacie je — wszak nie zbierają z ostu figi, ani z ciernia winnej macicy“. I wam Bracia, zdaje się, żeście roztropni, że te marne, takimi środkami, otrzymane zwycięstwa, zwycięstwami są naprawdę? I myślicie panowanie wasze, wpływ wasz na takich środkach fundować? I wy myślicie takimi sposobami uratować zagrożoną waszą sytuację? Zaiste, jeśli na takich podstawach opierać się ma wpływ katolicyzmu (rzymskiego) waszego, to już dni jego chyba policzone! Tego rodzaju „akcja katolicka“, to dla katolicyzmu wieszczące zgubę „m a n e - t e k e l - p h a r e s“! Zastanówcie się, co czynicie. Wy obrońcy Kościoła! Czyż

triumf religii takimi środzczkami zapewnić można? Czy nie na potęgę moralnej opierać się on musi jeśli naprawdę — nie na dziś tylko — ma być triumfem? Czyż nie potęgą ducha zwyciężali niegdyś święci, czyż nie wzniosłością idei głoszonych podbili świat apostołowie — czyż nie miłością ludzkość zjednał Chrystus? I religia tylko potęgą moralną panować może. Chwila, w której ta potęga zanikać zaczyna, rozpoczyna się okres konania religii! To konanie przewlekać się może. Religia trwać jeszcze może siłą nawyku, poparciem zainteresowanych w jej trwaniu warstw i jednostek. Opieka rządów, przywileje prawne „miecz świecki” na usługach Bożych sług, mogą na czas jakiś jeszcze zastąpić powagę moralną, jak to było w czasach św. inkwizycji. Mogą podeprzeć walące się mury, ale nie na długo! — Nastąpić musi czas, gdy ta opieka i te przywileje ustać muszą — a wtedy potęgę moralną co zastąpi? — Czy pielęgnowanie ciemnoty ludu, kłamstwo, intrygi, obłuda, nikczemne środki i środczki?

Na czas jakiś — tak. Ale na większy tylko i sromotniejszy upadek. Jeżeli wierzycie, Bracia, w Boga — to czyż możecie nawet myśleć sami, że tak działając, służycie Bogu i miłą rzecz Mu czynicie? A jeśli tak marną jest wiara wasza w Boga, o którym tyle mówicie, to dajcież spokojnie dojść ludowi do źródła poznania Boga, Źródła Prawdy, Miłości i Sprawiedliwości, do Ewangelji świętej Chrystusa — którą w czystym świetle głosi ludowi polskiemu Kościół Katolicko Apostolski Polsko Narodowy pod przewodnictwem Najdostojniejszego Pasterza Ks. Arcybiskupa Faron. W każdym razie, ci wszyscy, którzy dla Polski innej, lepszej pragną przyszłości — spokojni być mogą. Nic skuteczniej nie złści ich życzeń, jak owa, tak pomyślana i tak przeprowadzona w praktyce „akcja katolicka” — nic tak nie zohydzi, nie obniży w oczach ludu katolicyzmu rzymskiego, jak te środki i środczki różnych duszpasterzy. Zaiste uciekanie się do takich środków — to gra w ostatnie karty.

Lublin da. 20 czerwca 1932.

U S T A W A Z A S A D N I C Z A

czyli

K O N S T Y T U C J A

K O Ś C I O Ł A

Katolicko Apostolskiego Polsko Narodowego.

(C. d.—5)

Św. Synod musi rozważyć jeszcze z najważniejszych zagadnień, jakie staje przed nami w dobie dzisiejszej, zagadnienie któremu świat religijny, społeczny, ekonomiczny, państwowy poświęca wiele czasu i badań

naukowych, a rozwiązania którego domaga się ludzkość - sumienie czułe i prawe.

Jako ludzie Kościoła nie możemy i my uchylać się od niego i nie możemy go w świetle przestarzałych teorii rozpatrywać, jakbyśmy żyli w czasach ciemnoty. Warunki życia ludzkiego zmieniły się gruntownie. Stoimy wobec nowego i bardzo poważnego problemu etycznego moralnego, tembardziej, że Kościół, opierając się na nauce Apostolskiej, w swoim traktowaniu płci i rodziny otacza ognisko domowe najszerszą opieką, a pragnienie potomstwa i jego wychowanie przez rodziców apoteozuje.

„Wszyscy ci co naukowo rozważali przyszłość rasy ludzkiej wiedzą, że sprawa zaludnienia musi być ujęta eugenicznie... inaczej ludzkość stoczy się ku zgubie bez żadnej nadziei uzdrowienia... Niektóre kraje bez wątplenia osiągnęły punkt nasycenia... W tej chwili narody bardziej cywilizowane ograniczają swoje rodziny, podczas gdy w krajach zacofanych ludzie mnożą się po dawnemu“. Ten stan będzie trwał i nadal rodzi on wielkie społeczne zło — i będzie się ono działo nadal, jeżeli nie zapewnimy całemu światu możności jasnego i nieskrępowanego przedyskutowania tych spraw.

(C. d. n)

Historyczny i zasłużony Dyplom

(wręczony N. Ks. Biskupowi Wł. M. Faronowi na Synodzie w Zamościu w dniu 3/VI b.r., na pięknie ozdobionym kartonie, na którym z jednej strony widnieje wymalowana pierwsza polska Katedra, w środku symboliczne godło biskupie, zaś z drugiej strony historyczny gmach magistratu m. Zamościa w którym odbywały się pierwsze odczyty o Kościele Pol. Narodowym). Oto treść dyplomu:

PIERWSZY ŚW. SYNOD Polsko Narodowy na zgromadzeniu z Biskupa Ordynariusza na Polskę, Kapłanów z każdej Parafji i Starszych ze wszystkim Kościołem obradując w Katedrze imienia Najświętszego Serca Jezusowego w Zamościu w dniu drugiego i trzeciego czerwca, w oktawie Bożego Ciała, roku Pańskiego 1932, mając pilnie na baczniu obecny stan różnorodnych nieuregulowanych spraw, prowadząc się troską o dobro Kościoła Katolicko Apostolskiego Polsko Narodowego, pod który fundamenty położono na Bogu i na Słowie Jego Boskim — Jezusie Chrystusie; który mocen jest zbudować dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi jako zapewnił nas — Kościół Jego: że „mieszkać będę z wami aż do skończenia świata“, pragnąc naśladować Apostoła Narodów, św. Pawła, który przez trzy lata w noc i we dnie nie przestawał upominać każdego z Kościoła Efezu,

postanowiono jednomyślnie;

że aby Najdostojniejszy Pasterz Ks. Biskup Władysław-Marcin Faron, Ordynariusz na Polskę mógł usłużyć Panu z wszelką pokorą, nie opuszczając nic pożytecznego, żeby Nam—Kościołowi, oznajmić nie miał i nauczać Nas jawnie, głosząc pokutę ku Bogu i wiarę w Pana nasze-

go Jezusa Chrystusa, aby mógł nazewnątrz godnie, zaszczytnie i z pożytkiem reprezentować wobec każdego i wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba, Nas—Kościół Katolicko Apostolski Polsko Narodowy

p o d n i e ś ć

stolicę Biskupią w Zamościu — obecną siedzibę pierwszego Biskupa Ordynariusza na Polskę

do szczybla Metropolji

zaś Jemu Samemu nadać godność:

ARCYBISKUPA tyt. Kościoła Efezu

na pamiątkę pierwszego Narodowego Kościoła Apostolskiego założonego przez św. Pawła Apostoła, którego odtąd Kościół Katolicko Apostolski Polsko Narodowy uznaje za swego patrona Metropolitalnego—archidiecezji Zamość i święcić nakazuje wszystkim wyznawcom ze wszystkim Kościołem dzień 25 stycznia, w którym to dniu jako pamiątkowym, nawrócenia się św. Pawła — ma być rokrocznie celebrowane uroczyste nabożeństwo w Katedrze Metropolitalnej K. K. A. P. N.

Dalej postanawia jednomyślnie:

poruczyć rządy Kościołem K. Apost. P. N. na przeciąg trzechlecia to jest do następnego Synodu (Soboru) Św., mającego się zgromadzić w roku Pańskim 1936, temuż Arcybiskupowi-Metropolicie Ks. Wł. M. Faronowi, z zastrzeżeniami uchwalonemi i zawartemi w paragrafach Konstytucji z dnia 3 czerwca roku Pańskiego 1932, „Albowiem tak się zdało Duchowi św. i Nam” Amen.

(—) Ks. Infułat Br. Jaeger Gener. Wik.

(—) Ks. Prałat Br. Salamon Dr. Ph. L. H., kanclerz K. B.

(—) Ks. dziekan J. Perkowski Gener. Sekr. Synodu

(—) St. Kozorowski zast. Gen. Sekr. (—) Promotorzy.

Nadto podpisali wszyscy obecni na Synodzie kapłani i delegaci świeccy

KURJA METROPOLITALNA:

Kolegium św Kanonów Wiary i Obrzędów

Komunikat Nr. 6.

a) W dniu 2 sierpnia przyjęto podanie ks. Wł. Woźniackiego, o przyjęcie go z powrotem do pracy w Kościele K. A. P. N., bo w grupie Hod. amer. nie znalazł ducha Bożego. Po odbyciu rekolekcji złożył ks. W. wyznanie wiary.

b) W dniu 2 sierpnia przyjęto poniżej przytoczone podanie J. E. Biskupa Pawła z Winnipeg Man. z Kanady. Konkretnie warunki unji Kościoła Apostolsko-Katolickiego Polskiego w Kanadzie z naszym Kościołem K. A. P. N. w Polsce będą rozważane na specjalnem posiedzeniu Kolegium św. Kan. W. i Ob.

Do Jego Eminencji Metropolity Arcybiskupa Apostolskiego Katolickiego Kościoła Ks. Farena w Polsce.

Eminencjo!

W gazecie „Ameryka Echo“ wyczytaliśmy sprawozdanie z Pier-

wszego Soboru, jaki się odbył w Zamościu i dowiedzieliśmy się, że Kościół którego kierownikiem jest Wasza Eminencja, przyjął nazwę taką, jaką przyjął starożytny Kościół Powszechny, jak też pierwszego biskupa podniósł do godności Metropolity-Arcybiskupa. Ta ważna Uchwała 1-go Soboru ucieszyła nas i przekonała, że jest w Ojczyźnie naszej jeszcze wiara i zrozumienie, jak też intencja: aby Kościół przez księży i lud zorganizowany, pozostał ufundowany na świętych i wypróbowanych—dawnych podstawach.

Dlatego dzisiaj my, którzy od dwudziestu pięciu laty w podobnym duchu tu w Kanadzie pracujemy, uważamy za swój obowiązek i rzeczywistą powinność, przesłać Waszej Eminencji, Przew. Duchowieństwu i wszystkim wiernym Jego Archidiecezji życzenia najobfitszych łask nieba; cierpliwości w zmaganiach, i wielkiego rozwoju. Również uważamy za swój obowiązek, uznać Waszą Eminencję nie tylko naszym zwierzchnikiem Kościoła w Polsce, lecz choć wiekiem jesteście młodszym od nas i dopiero kilka lat przewodniczy Wasza Eminencja Kościołowi, naszym Najwyższym Zwierzchnikiem tu w Kanadzie. Postawiamy dziś, (nawazie bez uchwały Synodu naszego Kościoła z przyszłego roku) poddać siebie, nasze duchowieństwo i cały nasz lud wierny w świętą Unję z Polskim Kościołem Katolicko Apostolskim w Polsce. Unję będziemy rozumieć: „primus inter pares”, jednak w ważnych sprawach, Metropolita w Polsce, będzie uważany za najwyższą instancję w rzeczach wiary, dogmatów i potrzebach apelacji. Kościół nasz w Kanadzie, będzie kościołem autonomicznym połączony z macierzystym Kościołem w tym stosunku, w jakim pozostają kościoły wschodnie do patryjarshatu konstantynopolitańskiego. Tuszymy sobie, że Wasza Eminencja nie wzgardzi naszą dobrą intencją, przyjmie do wiadomości nasze zgłoszenie i przysle nam swoje Arcypasterskie błogosławieństwo.

Tymczasem prosimy Boga, aby Waszą Eminencję, Przew. Duchowieństwo i Lud skupiony w Apostolskim Katolickim Kościele w Polsce, wspierał i na długo zachował.

Pokorny sługa Chrystusa i Waszej Eminencji

KS. BP. PAWEŁ

Biskup Apostolskiego Katolickiego Polskiego Kościoła w Kanadzie

Winnipeg, Man 7. VII. 1932.

Konsystorz dla spraw administracji.

K o m u n i k a t 5.

Przeniesieni: Ks. dz. Perkowski z Petlikowic do Brześcia, Ks. Piór z Piask do Petlikowic, Ks. Zembrzusi z Włodzimierza do Budzanowa. Mianowany: Ks. Woźniacki proboszczem we Włodzimierzu.

Ks. Dyonizak zwolniony z naszego Kościoła przez Kolegium jeszcze w czerwcu b. r

Zamość 14/8 b. r.

(—) Ks. METROP.-ARCYB. WŁ. FARON

Biskup Ordynariusz na całą Polskę Kościoła Kat. Ap. P. N.

(—) Ks. Infułat Br. Jaeger, Generalny Wik.

Kalendarzyk imion słowiańskich

sierpień 1932 r.

16 wt. Domarada, Joachima	24 śr. Cieszymierza, Bartłomieja
17 śr. Jaczewoja, Jacka	25 cz. Sieciesława, Ludwika kr.
18 cz. Tworzysława, Heleny	26 pt. Dobroniegi, Zefiryna
19 pt. Bolesława, Ludwika	27 sb. Przybymierza, Józefa Kal.
20 sb. Sobiesława, Bernarda	28 N. 15 p. Św. Stronysława Aug.
21 N. 14 p. Św. Męcimierza	29 pn. Racibora, Ścięc. ś. Jana
22 pn. Dalegora, Tymoteusza	30 wt. Czestowoja
23 wt. Sulirada, Filipa	31 śr. Świętosława

ODPOWIEDZI. Parafjanom z Bażanówki: Ks. Kafel załamał się pod ciosem prześladowań. Obecnie jest wikariuszem u ks. Pagowskiego, z ramienia którego zarządza Jastkowicami jako „filją“ należną do Zgierza, stąd też wszystkie akta musi odsyłać do ks. prob. Pagowskiego. Ks. Pagowski ma legalizację marjawicką, (którą Rząd może jako exmarjawicie) w każdej chwili odebrać.

Wiadomości z parafji.

Nowa parafja Brześć n. Bugiem.

Historyczny Brześć okazał dużo żywotności ducha polskiego w sobie w dniu 6 i 7 sierpnia, kiedy miał zdecydować czy chce mieć u siebie Kościół Polski Narodowy czy nie. Od kilku lat wielu patriotów ze sfer urzędowych i robotniczych marzyło o założeniu parafji Polsko-Narodowej w Brześciu. Decyzja wreszcie nastąpiła i na życzenie tychże patriotów przybył do Brześcia w dniu 6 b. m. sam Najczcigodniejszy Metropolita Kościoła Katol. Ap. P. N. Ks. Arcybiskup Faron z Łomościa. Tegoż dnia odbył się odczyt w sali Oświaty Rob. przy ul. Długiej 16. — Przybyłego Gościa powitali mieszkańcy miasta, zaś panny: Aniela Majewska, Helena Wandałowska i Wanda Majewska wręczyły Najp. Arcybiskupowi piękne bukiety kwiatów. Mimo spóźnionego ogłoszenia zebrało się na sali około 300 osób, poważnych słuchaczy. Odczyt p. t. „Duch Chrystusowy w narodzie polskim — w Kościele Kat. Apost. P. N., — a duch Rzymu“ wygłosił ze swadą oratorską, ujmując rzeczowo i gruntownie temat, niezłamany, prawdziwy bojowiec o prawdę — Czcigodny Ks. Arcybiskup. Wszyscy z zachwytem wysłuchali odczytu. Końcowe słowa prelegenta wzywającego do umiłowania Ojczyzny, praw polskich — docenia-

nia wysiłków naszych sterowników państwowych i wielkich mężów stanu świadczyły jak wielce leży na sercu P. T. Prelegentowi dobro Ojczyzny i narodu — zgoda i miłość wzajemna w społeczeństwie. Prelegent po 2 i pół godz. zakończył odczyt wyrażeniem protestu przeciw zakusom niemieckim i bratnim okrzykiem na cześć Rządu polskiego z Prezydentem i Marszałkiem na czele — na cześć wolnego ludu pracy i pieśnią „Nie rzucim ziemi”. Dnia 7 b.m. przy pięknie ustawionym ołtarzu na scenie odprawił cichą Mszę św. ks. Perkowski, poczem sam Najp. Arcypasterz wypowiadał parę osób spowiedzią publiczną i w asyście ks. Perkowskiego i ks. Brokowskiego prob. z Piask odprawił polską Mszę św. sumę, która wywarła, jako Msza polska silne wrażenie na obecnych. Wielu płakało podczas Mszy św. i kazania. Po sumie wygłosił Ks. Arcybiskup kazanie, którego z zapartym oddechem słuchali wszyscy, podziwiając moc ducha, zapał, wiarę i umiłowanie prawdy — u złotoustego Kaznodziei. Brześcianie spisali się świetnie, bo napełnili szczelnie salę mogącą pomieścić z 800 osób (i wielu z braku miejsca stało na korytarzach), zachowali idealny spokój i wzięli udział wspólnie z ludem reboczym; wojskowi, nauczycielstwo, urzędnicy, akademicy i t. d. Słowem Brześć przyjął b. mile propozycję o założeniu parafii polskiej i składał serdeczne podziękowanie Najp. Arcybiskupowi za trudy, odczyt, nabożeństwo i porywające kazanie. Mamy więc już w Brześciu parafję Polsko-Nar. i stałego kapłana u siebie, ks. dziekana Perkowskiego.

Pierwsi propagatorzy Majewski, Brokowski, Kasprzak niech żyją!

Brześcianin T. M

Z parafii Katedralnej z Zamościa.

Duch Boży panujący w naszej parafii utrwała nasz rozwój i byt Kościoła K. Ap. P. N. W niedzielę 31. 7 pobłogosławił Najp. ks. Arcyb. Faron związek małżeński kierownika pięcioklasowej szkoły powsz. p. Fr. Sz. z nauczycielką, panną P. Or. — Państwo młodzi wraz z orszakem weselnym i p. porucznikiem W. P. O. wyrażali radość z powodu rozwijania się wzniosłej, ideowej pracy patriotycznej w Kościele Polsko-Narodowym. Cześć P. T. Nauczycielstwu polskiemu, które śmiało garnie się do Kościoła polskiego.

Tegoż dnia po niesporach odbyło się zebranie na sali oświatowej gdzie prezes Komitetu Fr. Mucha wygłosił referat o znaczeniu „Święta Morza“, zaś Najp. Ks. Arcybiskup sprecyzował słuchaczom korzyści dla Polski z powodu dostępu do morza i posiadania własnego portu w Gdyni i własnej floty. Nadto Prelegent objaśnił zebrany o zakusach Niemców na nasze granice zachodnie i o wyrażeniu protestu przeciw temu. Dla uczczenia dnia „Święta Morza“ młodzież odegrała na scenie komedyjkę p. t. „Korepetytor“. Okrzykiem na cześć Majestatu Rzeczypospolitej Polski

i odśpiewano pieśń: „Nie rzucim ziemi”, zakończono ową uroczystość.

Dnia 1 sierpnia b. r. odprawił Naj. Ks. Arcybiskup, w naszej Katedrze żałobną Mszę św. z egzekwiami za duszę ś. p. zmarłego w lipcu (nagle na udar serca) w Ameryce ks. Zygmunta Anocrewicza — byłego kapłana z Polski, który pracował chlubnie ongiś pod jurysdykcją biskupa Farena. Cześć jego pamięci. —

Dnia 7 b. m. po sumie odbyła się na sali oświatowej akademja z okazji rocznicy (10 sierpnia) oswoobodzenia K. P. N. od zagranicznej władzy A. Przemawiali: Ks. Piec, prez. Mucha i A. Paluch wznosząc okrzyki na cześć wolności ducha Kościoła Apostolskiego Pol. Nar.

Rogowski M.

Z parafji Bydgoszcz.

Dnia 17 lipca b. r. po nabożeństwie zwołał ks. prob. Milewski nadzwyczajne zebranie parafjalne, na którym w wyczerpującem i dobitnem przemówieniu, podał do wiadomości radosną nowinę, o zawarciu unji braterskiej z Kościołem Wschodnio-Katolickim (Prawosławnym) i dziś wszystkie Kościoły chrześcijańskie powinny dążyć do zbratania się, a więc i parafja Bydgoszcz powinna również pierwsza stanąć przy Arcybiskupie Farenie i zadokumentować, że mamy prawdziwego ducha chrześcijańskiego, a tem pokazać wszystkim, a zaś w pierwszym rzędzie hodurowcom, że nie posiadamy żadnej nienawiści religijnej ani narodowej, że gotowi jesteśmy bez żadnej w sercu urazy, podać każdemu wyznaniu chrześcijańskiemu bratnią rękę, aby nastąpiła jedna owczarnia i jeden Pasterz — którym jest Chrystus Pan.

Po przemówieniu ks. Milewskiego jeszcze cały szereg osób zabrało głosy zatem, aby zbratać się z Kościołem Wschodnio-Katolickim. Wreszcie przez podniesienie rąk jednogłośnie uchwalono przystąpić do braterskiej federacji. Ponieważ nie wszyscy parafjanie byli obecni na zebraniu, ks. Milewski zapowiedział zabranie informacyjne na 22 b. r. na którym wyjaśnił, obszernie wszystko o Kościele Wschodnim ogólnie i wszczególności o Kościele Polskim Pr., jako Kościele samodzielnie się rządzącym (autokefalicznym) i nie mającym nic wspólnego z dawnym duchem carskim, że Kościół Prawosławny jako narodowany i niezależny od innych państw najbliższy jest naszemu Kościołowi, tak samo i pod względami religijnymi nie zachodzą żadne przeszkody. Jeszcze raz oświadczone się za zbrataniem się i wyrażeniem podziękowania N. Ks. Arcyb. Farenowi za jego pracę i trudy w sprawie legalizacji, jak również i ks. Proboszczowi podziękowano, że pomimo nieustających ataków ze strony hodurowców, niezłomnie i owocnie prowadzi parafję Bydgoską po ducha chrześcijańskiej miłości.

Parafjani n.

SFINKS POŁNOCNY

List otwarty do Ks. Metropolity-Arcyb. Wł. Farena

Najczcigodniejszy Arcypasterzu!

Zapoznawszy się z treścią Konstytucji Kościoła Kat. Apostolskiego Polsko Narodowego, uchwalonej na I Soborze tegoż Kościoła w dn. 2-3 czerwca 1932 r. — przekonałem się żeś Ty, Najczcigodniejszy Arcypasterzu jako zaiste wyzwolony Prometeusz, śmiały, a pewnym siebie, chirurgicznym cięciem, oddzielił od żywego ciała kościelnego i odrzucił martwe, zgnilizną zatrute, pogańskie bałwochwalcze dogmaty i w ten sposób oczyścił ów Kościół od fałszu i obłudy, postawiwszy go na właściwych zasadach Apostolskich z czasów Chrystusa.

Zdaję sobie najzupełniej sprawę, że w przyszłej Apostolskiej Misji Twej, niełatwem będzie przemówić ciemnej, a zabobonnej masie do rozumu, gdy całe wieki mrocznej historii Chrześcijaństwa, pracowały nad utrwaleniem wiary w okrutnego i mściwego „boga“, którego można przebłagać i przekupić jeno za pomocą pośredków dobrze płatnych, specjalnie ku temu wyszkolonych sztuczmistrzów z pod ciemnej gwiazdy, nadających się do różnego typu magicznych tańców, oraz do wytwórni magicznie skombinowanych cudów i t. d.

Nie łatwiej również będzie Ci przywrócić Odrodzoneму Kościołowi pierwotnego znaczenia miano: „Katolicki“, gdyż na całym świecie cywilizowanym wyżej wymieniana nazwa „katolicki“ jest ściśle związana z pojęciem Rzymu — tym symbolem zaiste odwiecznego kłamstwa i obłudy — z pojęciem, że tak powiem, obarconem wspomnieniami okrutnych w swem założeniu i niby na chwałę bożą: Św. Inkwizycji, nocy Bartłomieja, losu Albigenów, spalenia na stosach Joanny d'Arc, Giordano Bruno, Husa, Savonarolli oraz krzyżackich wypraw, historii Galileusza, zmuszonego do odprysiężenia tego, co dziś cały świat cywilizowany uznaje i t. d.

Przecież najjaskrawszym świeżym obrazkiem tego jaki ws'ręt i niechęć żywi cywilizowany świat do wszystkiego co nosi piętno: „katolicki“, może służyć Ci Arcypasterzu parę faktów, gdy Europejskie i Amerykańskie stacje Radjowe, za wyjątkiem Polski, odmówiły transmitowania z Wiednia i Warszawy muzyki i chóralnych pieśni kościelnych rzym-katolickich.

A nareszcie ostatnia Irlandzka katolicka wyprawa? Przecież w Dublinie została wydana taka ostra odprawa panom handlarzom odpustami, że najstarszy areykapłan, organizator tej imprezy, zaledwie z życiem uszedł,

Uczciwość

nakazuje płacić za gazetę, którą się otrzymuje i czyta. Jeśli się nie chce dalej prenumerować należy gazetę zwrócić, a za nie zwróconą zapłacić. Prosimy o uregulowanie prenumeraty. Niektórzy otrzymują czeki z upomnieniem, ale ani za zaległe nie płać, ani ostatnich numerów nie zwracają.

Red. „P. O.“

a zaś uciekając z Dublina w pośpiechu, zgubił wszystkie swe insyguja.

Wszystko to przemawia za tem, że należałoby Ci, Oczigodny Arcypasterzu, wyrzucić niepotrzebny przydatek do szyldu kościoła Apostolskiego Polsko Narodowego: „katolicki”, a to tem bardziej, by uniknąć na przyszłość uprzedzeń i mieszania z kościołem włoskim, gdyż i bez tej nazwy samo przez się rozumie, że każdy Kościół oparty o czystą naukę Jezusa Chr. i Apostołów jest powszechnym (katolickim). Można przecież nie używać słowa „katolik”, a być lepszym katolikiem jak sam papież lub p. Kaun. Księża rzymscy tak dziś zdzierają za posługi rel. i katuszą swemi bredniami umysły wiernych, że może i słusznie wypowiedział jeden rozgoryczony (opłaciwszy drogo pogrzeb) rzymianin: „że dzisiejsze słowo „katolik” pochodzi chyba od słowa „kat” lub „katować”. — Nic dziwnego, że sam ks. rzym.-kat Charszewski używa słowa „katolik” jako równoznaczące co „bolszewik”. (Vide „W. P.” z 15/7 32)

Mówiono już słusznie w XVI wieku:

O vos, qui cum Jesu itis,

Ne eatis cum Jesuitis!

„Idący Jezusa śladami,

Nie chadzajcie z Jezuitami!” (rymianami)

Wyjaśnienie chcącym wiedzieć prawdę.

W n-rze 12-13 „Posłannictwa” organu hodurowskiego oświadcza ks. J. Teper, ks. R. Bartosiak i ks. Nejman, że nie zgłaszali żadnego akcesu pod jurysdykcję N. Ks. Arcybiskupa Wł. Farona i t. d. Podpisany stwierdza, że akta synodalne zawierają list własnoręczny ks. Tepera z Gorkowa z dn. 1 VI b.r., w którym przeprasza, że na Synod św. przyjechać nie może z powodu ślubu... życzy błogosławieństwa w obradach — zapewnia o swej lojalności i prosi o parafję dla ks. Przystka przez którego tenże list przesyła. Ks. Bartosiak z Osówki pismem z dn. 30 V-32 r. wyjaśnia, że z braku gotówki nie może przybyć na Synod św. — życzy więc błogosławieństwa w obradach. Ks. Nejman załączył nawet fotografię, aby mu wystawić legitymację. Nadto ks. Teper pismem z dn. 25 VI-b.r. prosi Ks. Arcybiskupa Farona, aby przyjął na audyję ks. Padewskiego, który się chce pojednać i wyjaśnia, że sam musi hodurowcom schlebiać, gdyż pomagają mu w procesie z jakimś Magierą z Krakowa.

Otóż pytam Was Wielebni księża (hod.), czyście już tak nisko upadli, że za dolara sami sobie plujecie w twarz???

Pluje nieszczęsny bp. Grochowski na Kościół Wschodni i na braterską łączność, a czegoż Wasz kościół amerykański idzie na pasku niemiecko-holenderskim i łączy się z sektami anglo-niemiecko-amerykańskimi (jak piszą XX. z A.)

Waszych 13 księży zgłaszało się pod opiekę Kościoła Prawosławnego, ongiś zgłaszał się nawet sam ks. Zawadzki, lecz ich nie przyjęto. Ostatnio przy końcu czerwca błagał ks. Dobrucki.

Pewnie, że z waszą sektą żaden poważny, ani Boży Kościół łączyć się nie może, gdyż wasze koziółki indywidualne—reformacyjne nie mają nic wspólnego z nauką Chrystusa i Apostołów, a demokracja, o której się rozpisujecie w swoich fanatycznych pismach, to parodja — bujda — a nie demokracja chrześcijańska. Biada wam!!!

Niżej podany list nadesłany z Ameryki do umieszczenia w naszym piśmie, list waszego starego księdza dotychczasowego proboszcza z Pittsburgha Pa. niech dopowie resztę o waszym kościele i waszej pracy.

Ks. Aleksander PIEC.

Niby kolos na glinianych nogach.

Kościół Pol. Reformowany b-pa Hodura z każdym dniem się kurczy, choć niby coraz więcej parafji, a coraz mniej parafjan w tychże. Gwiazda Scrantonu b pa H. coraz błędnie, gorzej, idzie w zapomnienie do grobu, pozostanie tylko smutna pamięć, a nic więcej..

Prawie żaden z księży bpa H. nie bierze tu na serjo swego kapłaństwa i księżostwa, eo się robi, robi się dla chleba panie dla chleba, a jak się robi? Pije się, tańczy, łajdaczy, rozpija się siebie i lud, na balach, piknikach, tańcach, bazarach i t. d. Życie po parafjach pozał się Boże, mam na myśli życie religijne i moralne, kościoły pustkami świecą, już nie w dnie powszednie zamknięte cały tydzień, ale w niedziele i święta!

Ludzie kpią z błagi w „Roll B.” i „Straży”, w których się pieje o wielkościach parafjalnych i przewodnikach, bo ludzie co innego widzą na własne oczy. A więc gdzie ta wielkość? w kłamstwie, w obłudzie, w oszustwie na papierze dla zaśleptenia jeszcze gromadki naiwnych zbałamuconych. Na kłamstwie i obłudzie nikt jeszcze niczego trwałego nie zbudował, ani Rzym nawet, a my budujemy, więc nic dziwnego, że za życia konstrukcja budowy nie na fundamencie miłości Chrystusa, i bliźniego, ale na piasku swego „Ja” tego „słynnego ja hodurowskiego” co wciąż koziółkuje, rozlatuje się K. Ref. b-pa Hodura. Próbuje się więc ratować go i łatać „małpowaniem rzymskich biskupów, według rzymskiego systemu papieskiej nieomyślności” wyklinaniem najlepszych i bożych pracowników w Polsce i tu w Ameryce..

Ci zaś, co się obłudnie łaszą i uśmiechają pokornie wobec b-pa Hodura ci poza plecami, kpią z niego i uważają go za zdziedzinniałego starca, bezmuzgowego przewodnika, prowadzącego wszystko za sobą do ruiny, do grobu, a to przez różne wybryki i koziółki swego nieomyślnego „ja”.

Wnet wspólnie się tu wszyscy zeżrą, my to lepsi-wierzący księży wiemy, my to odczuwamy i Wy Biskupi wiecie i odczuwacie, ale dalej zaślepiacie siebie i nas, lecz jak powiedziałem do czasu. Polska już was odrzuciła i poszła z biskupem Faronem za Chrystusem i tu lud się wnet obudzi i ktoś spisze historję, ale historję smutną, lecz prawdziwą... — potępiając owe „ja nieomylnie Bpa H.” — które na wzór papieństwa od Chrystusa nas odda- liło i Kościół P. N. rozwaliło.

KS. F. J. KŁOS

proboszcz P. N. K. K. w Ameryce

O pozyskanie Prawosławia dla Kościoła rzym-katol.

Kurjer Kr. podał, że w mieście Welehradzie, u grobu Apostoła słowiańszczyzny św. Metodego odbył się od 13—17 VII wielki „kongres” złożony z 300 osób, a w tem 9 biskupów rzymskich i wielu uczonych. Na kongresie tym radzono o pozyskaniu Prawosławia przez tak zwaną „unję” kościoła zachodniego (rzym) ze wschodnim.

Radzono wesoło, bo sam papież przysłał im swe błogosławieństwo, nadto nadesłali: minister papieski z Warszawy arcybiskup Marmagi, oraz kardynał Hlond i Kakowski. Czy jednak bodaj jedna część Prawosławnych zechciałaby uwierzyć w papieża, to rzecz bardzo wątpliwa.

Oto kołtuński sposób rozumowania: Gdy kościół papieski stara się zawrzeć unję z Kościołem Wschodnim (t.j. Prawosławnym) — to jest tam wszystko dobrze i wtenczas pisze się w prasie, że Kościół Prawosławny jest takich samych zasad katolickich jak i kościół rzymski, a gdy my Narodowcy nawiązujemy braterską nię z Kościołem Wschodnim, to zaraz pra- sa rzymska przedstawia Kościół Prawosławny w świetle ujemnym — by nas jak dzieci, od braterstwa słowiańskiego odstraszyć. Ot etyka murzyńska.

SPROSTOWANIE. Kancelarja Mecenasu Bayera, przeprowadzającego rozwydy w Konsystorzach mieści się: Warszawa ul. Krucza 29, a nie 13.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł, półrocze 3,50 zł, kwartalnie 1,75 zł
pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł, najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14

Konto P. K. O. w Warszawie 151.854, w Krakowie 405 812

Wydawca i redaktor nacz. KS. Arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej” w Zamościu